

Dwunasty pułk piechoty na froncie białoruskim.

Dwunasty pułk piechoty z Wadowic *valgo*, „Jac-ki” należy obecnie do krakowskiej dywizji, której dowódcą jest generał Ryszewski, dawny pułkownik



Dwunasty pułk piechoty na froncie białoruskim:
Adjutant 12 p. p. por W. Pruszyński.

pruskiej konnicy. Dowódcą pułku jest pułkownik Doroszkiewicz, świetny znawca sposobów walk z bolszewikami, bo pochodzi on z wojska rosyjskiego, a walczył przeciw nim pod generałem Zeligowskim, wraz z którym przybył do nas z pod Odessy i objął pułk w Zbarażu.

Zi czasów austriackich pułk, jako 54 pp. należał do najlepszych w Austro-Węgrzech, a wraz z 100 p. cieszyńskim (obecny 10) z którym tworzył brygadę, pierwszy przełamał front rosyjski pod Gorlicami, w sławnej gorlickiej ofensywie 2 maja 1916 roku.

O pułku 12-tym mało dochodzi do nas wiadomości, a szkoda, bo to jeden z najdzielniejszych obecnie pułków. Od samego początku wojny walczył on na wszystkich frontach, a tak był ceniony, że generałowie formacji do których należał, używali wszelkich sposobów, by nie wypuścić go z ręki.

się, że tego jednego batalionu nie oddałby za cały inny pułk. Kapłana Mielnika nazwano Śląskim Leonidasem, a imię jego zna dobrze lud śląski i powtarza je z uwielbieniem. Jak Czesi bali się tego batalionu świadczy następujący wypadek, którego świadkiem sam byłem w czasie ubiegłego lata: jedna kompania III batalionu wykonywała nocne ćwiczenia;



Dwunasty pułk na froncie białoruskim: Dowództwo 12 pp 1) Pułk. Doroszkiewicz dow. 12 pp. 2) Brygadier P. 3) Porucznik Pruszyński. 4) Por. Tobiasiewicz. 5) Ppor. Kiecoń. 6) Ppor. Głowacki. 7. P. Zofia Grośówna i 8. Janina Willerówna przedstawicielka krak. kom. Wig lijnego.

Na Śląsku Cieszyńskim batalion III żywiecki, pod dowództwem kapitana Mielnika, odznaczył się niebywałym męstwem, a generał Latienik wyraził

Czesi myśląc że to Polacy zaczynają już wojnę uciekli z całej granicy od Cieszyna aż do Bogumina: „dost wojny, my se ne budame biti”, i powrócił, dopiero na drugi dzień w południe. Raz w ciemnej nocy sześciu (sic!) ludzi rozbroiło kompanię czeską, która nieprawie przeszła granicę i przyniosła dowódcy 36 karabinów.

Na odsiecz Lwowa już 9 go listopada poszły samorzutnie pierwsze oddziały 12 pułku, a 8 stycznia poszły pełne dwa bataliony z Wadowic pod kapitanem Steczkowskim, a w miesiąc potem kapitan Frank przywiódł znaczne posiłki. Przy dwukrotnej ofensywie na froncie południowo wschodnim, pułk odznaczył się szczególnie 5 maja pod Lwowem, utrzymując przez 14 dni w 1950 bagnetów odcinek, którego pierwsi bronili 6500 ludzi, oraz upartą obronę Trembowli, przyczem, przez swe doskonałe wyćwiczenie i karność, ponosił straty minimalne. Z początkiem sierpnia przeniesiono dwunastkę na Śląsk Cieszyński, dla obrony ludności przeciw Czechom z jednej, a Grenz- i Heimat schutzom i rozmaitym Reichswehrom, *valgo* bandytem z drugiej strony. Po dwóch miesiącach poszedł pułk do Wilna, gdzie po zajęciu Lepia groziło niebezpieczeństwo ze strony bolszewików, a w listopadzie stanął na froncie litewsko-białoruskim.

Z zasłużonych dla pułku oficerów, należy wymienić jeszcze kapitana F. Altera i por. W. Pruszyńskiego dzielnych organizatorów pułku po przewrocie, nieustraszonego w boju kapitana O. Franka, którego wysoką postać dobrze znali Ukraińcy i brali



Dwunasty pułk piechoty na froncie białoruskim W drodze na Litwę



Toroń i koza w batalionie żywieckim 12 p. p.

Zabawy w dniu Bożego Narodzenia w batalionie żywieckim 12 p. p.